



prof. UAM dr hab. Sven Sellmer

Poznań, 10 czerwca 2022 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Ilony Kędzi pt. *Medycyna, alchemia i joga w literaturze tamilskich siddharów, ze szczególnym uwzględnieniem tekstu Wajttija kalladam*, 290 s.

Mgr Ilona Kędzia w ostatnich latach szeregiem artykułów na temat rodzimych indyjskich tradycji medycyny i alchemii dała o sobie znać jako obiecująca młoda badaczka. Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Kędzi pt. *Medycyna, alchemia i joga w literaturze tamilskich siddharów, ze szczególnym uwzględnieniem tekstu Wajttija kalladam* składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia, dwóch aneksów i bibliografii. Trzon pracy stanowi szczegółowo komentowany przekład wybranych fragmentów trzech części tekstu *Wattija kalladam* z tamilskiego na język polski (rozd. 3, 5 i 7), przy czym każdy z tych rozdziałów jest poprzedzony osobnym wprowadzeniem w każdorazową tematykę: medycyna siddha, alchemia siddharów oraz joga siddharów (rozd. 2, 4 i 6).

We wstępie Doktorantka przedstawia układ pracy, który jest klarowny i całkowicie adekwatny, i ponadto umieszcza swój projekt w kontekście dotychczasowych badań, udowadniając przy tym, po pierwsze, bardzo dobrą orientację w istniejącej literaturze naukowej, i pokazując, po drugie, że niewątpliwie mamy do czynienia z dziedziną, której dotychczas nie została poświęcona należyta uwaga, tak że istnieją w niej różne „białe plamy”. Fakt, że niniejsza rozprawa wypełnia jedną z nich, należy zatem pochwalić, zarówno z perspektywy tamili-stycznej, jak i z szerszego punktu widzenia indologii, ponieważ lepsza znajomość medycyny i alchemii siddharów niewątpliwie przyczyni się do pełniejszego zrozumienia pokrewnych tradycji hinduistycznych i buddyjskich, które rozwinęły się głównie na północy Indii i w dużej mierze korzystały w swoich pismach z sanskrytu (choć oczywiście i tam zdarzają się teksty w językach regionalnych). Stosowane szerokie podejście metodologiczne, które wykracza poza wąsko rozumiane zajmowanie się samym tekstem, jest jak najbardziej wskazane w wypadku badanego dzieła. Ważną rolę w badaniach Doktorantki odgrywa zagadnienie funkcjonalnego aspektu użycia języka ezoterycznego, w czym wzoruje się na H. Urbanie. Uwaga poświęcona temu aspektowi owocuje ciekawymi przemyśleniami i wynikami – dobrze jednak, iż Autorka nie ograniczyła się tylko do niego – jak sugeruje to Urban w cytacie na s. 10/11 – lecz również stara się wydobyć i wyjaśnić ukryte znaczenia przetłumaczonego tekstu.

Ogólne wprowadzenie (rozdz. 1) jest informatywne i udane. Zwraca jednak uwagę, że Doktorantka jest niekiedy zbyt ostrożna w swoich sądach, np. gdy omawia datację dzieła *Tirumandiram* i bez komentarza zostawia obok siebie opinię cenionego eksperta. D. Goodalla, który jako *terminus post quem* podaje XII w. n.e., oraz fantastyczną datację na szóste tysiąclecie (!) p.n.e. (s. 25). Również co do historii tekstu nie zajmuje stanowiska, choć sądząc z jej opisu sytuacji wydaje się dość prawdopodobne, że *Wattija kalladam* pierwotnie był krótszym tekstem, zawierającym tylko rozdział medyczny, do którego później został dodany pozostały materiał (tj. rozdz. 2 i 3 oraz glosariusz i komentarz do rozdz. 1). Na pewno byłoby sensowne

zweryfikować tę hipotezę przez porównanie stylistyczne, metryczne itp. z pozostałą twórczością siddhara Jakoby'a.

W rodz. 2 i 3 omawianej rozprawy autorka zajmuje się medycyną siddha i przedstawia swój przekład wybranych strof odpowiedniej części *Wattija kalladam*. Prezentacja medycyny siddha i porównanie z tradycją ajurwedy jest ogólnie udana, choć znowu w jednym miejscu Doktorantka ogranicza się do tego, żeby krótko wymienić dwie przeciwstawne hipotezy dot. pierwszeństwa ajurwedy względnie medycyny siddha, nie zajmując stanowiska, choć tylko jedna z nich ma za sobą argumenty naukowe (dzięki badaniom Scharfego). W przekładzie mgr Kędzia znakomicie wywiązuje się z trudnego zadania przedstawienia i wyjaśnienia różnych warstw znaczeniowych, zagadek itp.

Z pewnością w wielu miejscach byłoby to po prostu niemożliwe bez pomocy glosariusza i komentarza zawartych w edycji. Jeśli chodzi natomiast o cz. 2 i 3 *Wattija kalladam*, nie ma takiej pomocy. Tym bardziej należy docenić wysiłki Autorki, żeby również wyjaśnić niewiele mniej enigmatyczne strofy niemedycznych części. Większość interpretacji w cz. 2 i 3 jest przekonująca, chociaż są z natury rzeczy niepewne i prawdopodobnie w różnych wypadkach niepełne. Byłoby zatem niecelowe w tym miejscu wdawać się w szczegółowe dyskusje, więc chciałbym ograniczyć się do wskazania niewielu dodatkowych aspektów, które może warto byłoby uwzględnić:

- Na s. 150 jest mowa o tym, że – zgodnie z alchemią siddharów – dzięki określonym preparatom „ciało staje się jak kamienny słup”. Przywodzi to na myśl koncepcję „diamentowego ciała” (skt. *vajra-deha*; por. też pojęcie *siddha-deha*), które, według niektórych tradycji hathajogi, otrzyma adept na końcu swojej drogi wskutek pomyślnych ćwiczeń. Główną cechą tego ciała jest niezniszczalność, lecz według mojej wiedzy nie jest implikowana jego nieruchomość, co Doktorantka przypuszcza dla alchemicznie

transformowanego ciała. Być może warto nieco dokładniej zbadać podobieństwa i różnice tych koncepcji.

- Jeśli chodzi o przekład tytułu cz. 3, to wybrana opcja „Rozdział o wiedzy [jogicznej]” nie jest do końca adekwatna. De facto jest tam co prawda mowa o wiedzy jogicznej, lecz – jak Doktorantka sama wyjaśnia – „tytułowa wiedza ... odnosi się do wiedzy mistycznej ... uznawanej w tradycji siddharów za wiedzę wyzwalającą” (s. 212), co odpowiada użyciu sanskryckiego terminu *jñāna* w kontekstach filozoficzno-religijnych. Wydaje się zatem, że lepszy byłby tytuł „Rozdział o wiedzy [wyzwalającej]” lub podobny.
- W *ÑāKāṇ* 3 pojawia się fraza „ujrzenie ścieżki” (s. 230), która według Autorki odnosi się do jogicznej wiedzy. Jest to niewątpliwie możliwa interpretacja, ale – być może dodatkowo – może również chodzić o *susumnā* (skt. *susumnā*), która to nadi czasem jest określona jako „ścieżka” (skt. *padavī* itp.).
- W *ÑāKāṇ* 8 znajduje się obietnica, że jogin „zostaje oczyszczony z ‘dwóch rodzajów’ czynów” (s. 240), co Doktorantka woli nie odnosić do czynów złych i dobrych (zgodnie z głównymi kategoriami czynów w kontekście kultury tamilskiej [tamże]), lecz do czynów w przeszłym i w obecnym życiu (s. 241), ponieważ usunięcie dobrych czynów wydaje jej się bez sensu. Interpretacja ta jest o tyle atrakcyjna, iż Autorka podaje miejsce z podobną klasyfikacją czynów w klasycznym traktacie ajurwedyjskim. Nie jest jednak konieczna, ponieważ według standardowej teorii karmy z perspektywy ostatecznego wyzwolenia zarówno dobre jak i złe czyny są szkodliwe, o czym często jest mowa w kontekstach soteriologicznych.

Oprócz samego przekładu z komentarzem mocnym punktem omawianej rozprawy jest wnikliwa analiza różnych odmian języka ezoterycznego, które występują w dziele *Wattija*

kalladam, oraz bardzo trafne omówienie ich funkcji. W tym kontekście jednak należy wymienić jeden punkt, któremu Doktorantka poświęciła stosunkowo mało uwagi, mianowicie istnienie glosariusza i komentarza do części medycznej dzieła. Nie wiemy z pewnością, czy te parateksty pochodzą od autora cz. 1, czy od późniejszego redaktora - komentatora. Nie wiemy również, kto był jego adresatem. Niemniej wydaje się, że warto byłoby rozważyć tu różne możliwości i ich implikacje dla funkcji języka ezoterycznego części medycznej nieco obszerniej; pomocne byłoby tutaj również informacje o tym, jak powszechne były takie glosariusze, kto je napisał, kto ich używał, czy były ogólnodostępne itd.

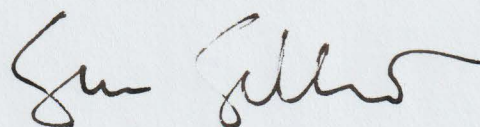
Bibliografia jest imponująco obszerna, a także starannie przygotowana. Zaleciłbym Autorce jednak dodatkowe uwzględnienie podstawowego dzieła autorstwa Olivera Hellwiga pt. *Wörterbuch der mittelalterlichen indischen Alchemie* (Eeelde: Barkhuis, 2009), które być może przyczyni się do rozwiązania paru otwartych zagadek w *Wattija kalladam*, szczególnie w cz. 2. Jeśli chodzi o układ bibliografii, rozbicie na różne kategorie literatury pomocniczej nie wydaje mi się szczęśliwym rozwiązaniem, bo czytelnik może szukać podwójnie.

Kończąc ogólnymi uwagami należy podkreślić, że powyższe uwagi krytyczne mają charakter raczej uboczny i nie pomniejszają mojej bardzo wysokiej oceny pracy mgr Kędzi. Styl i układ rozprawy świadczą o dojrzałości naukowej Autorki, a mała ilość literówek¹ o jej staranności. W mojej ocenie rozprawa jest bardzo wartościowa i jej publikacja w formie książkowej byłaby pożądana.

¹ Podaję tu tylko parę wyrazów sanskryckich w poprawnej formie: *śaṅkhā* (s. 53); *nāda* (s. 80, przyp. 255; 170, przyp. 544); *sāṅkhya* (s. 147). Przy okazji dodam, że wyraz *doṣa* moim zdaniem nie jest tworzony na bazie formy kauzatywnej (s. 63).

Konkluzja

Stwierdzam z pełnym przekonaniem, że rozprawa doktorska mgr Ilona Kędzi całkowicie spełnia wymogi stawiane rozprawom naukowym i może być przedmiotem dalszych etapów procedury przewodu doktorskiego. Ponadto jestem zdaniem, iż kontynuacja pracy naukowej przez Doktorantkę byłaby korzyścią dla indologii polskiej.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Jan Kędzi', written in a cursive style.